

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 261 (1680) - Rzeszów, czwartek 4 listopada 1954 r.

237 tys. chłopów obejrzało w bieżącym roku filmy rolnicze

(i) 2.545 filmów rolniczych wyświetlono w bieżącym roku w naszym województwie. Do dnia dzisiejszego 237 tysięcy chłopów obejrzało filmy wyświetlane przez Zarząd Propagandy Rolniczej WRN. Obecnie w dalszym ciągu

wyświetlane są na wsi rzeszowskiej filmy o tematyce rolniczej, związanej z aktualnymi zadaniami rolnictwa. Dużą frekwencją cieszą się filmy o orkach przedzimowych, kopcowaniu ziemniaków, hodowli itp.

Wielki egzamin

Od dziesięciu lat toczy się w naszym województwie walka o umocnienie państwa ludowego, o ciągłe doskonalenie terenowych organów władzy państwowej.

W roku bieżącym walka ta nabrała szczególnego wyrazu, bowiem II Zjazd Partii wysunął szereg zadań tak ważnych i tak istotnych, których nie sposób jest wykonać bez pełnej mobilizacji naszych organizacji partyjnych, bez masy małego wysiłku rad narodowych sprawujących w imieniu klasy robotniczej władzę w naszym kraju budującym socjalizm.

Tocząca się obecnie w wyniku uchwały Sejmu PRL kampania wyborcza, przygotowuje masy pracujące do pierwszych w historii naszego narodu wyborów przedstawicieli jednolitej władzy państwowej, władzy ludu pracującego miast i wsi. Wybory te będą tym znamiennejsze, że dokonuje się równocześnie zmiany w strukturze terytorialnej władz (zniesienie gmin i powołanie gromadzkich rad narodowych) na korzyść i dla dobra ludzi pracy, przede wszystkim wsi.

Mamy już poza sobą wybory komitetów Frontu Narodowego, powoływanie przez prezydium rad komisji wyborczych wszystkich szczebli, mamy poza sobą zebrania zakładowe, gromadzkie, organizacje masowych, na których zapoznawano społeczeństwo z platformą wyborczą Frontu Narodowego i wysuwano kandydatów do rad wojewódzkiej, powiatowych i miejskich (w miastach wydzielonych). Wkroczyliśmy w okres najgorętszej bitwy o dotarcie do każdego mieszkańca wsi z programem Frontu Narodowego i wyłonienia kandydatów do gromadzkich rad narodowych.

Nad tym, by jak najlepiej włączyć w nurt kampanii wyborczej nasze organizacje, każdego członka partii, a poprzez nich wszystkie transmisje partii do mas, obradowo plenum Komitetu Wojewódzkiego w Rzeszowie, obradująca plena komitetów powiatowych naszej partii.

Kierownictwo partyjne wysuwa jako czołowe zadanie dla instancji i organizacji partyjnych, przede wszystkim ze wszech miar umacnianie i podniesienie autorytetu rad narodowych.

Autorytet i wagę rad narodowych można i trzeba utrwać w toku nieustannej walki o usprawnienie ich działalności. Już obecnie w trakcie trwania kampanii wyborczej.

Analiza kierownictwa partyjnego radami, zainteresowa-

nie się pracą organizacji partyjnych w prezydium, stała i systematyczna praca z kadrami rad, zapewnienie ciągłej i konkretnej pomocy radom ze strony związków zawodowych, ZMP, kobiet, Samopomocy Chłopskiej i organizacji masowych w ogóle, popularyzacja osiągnięć, a równocześnie bezkompromisowa walka z wszelkimi przejawami biurokracizmu, bezdušnościami i niedbalstwami w pracy aparatu rad - oto zadania, które prowadzą do umacniania naszych organów władzy ludowej.

Do tych poważnych i niełatwych zadań musimy dobrze przygotować i uzbroić nasze organizacje partyjne, wszystkich członków i kandydatów partii.

Każdy członek partii musi znać ordynację wyborczą, brać aktywny udział w pracach Frontu Narodowego, wyjaśniać bezpartyjnym sens programu Frontu Narodowego, pobudzać inicjatywę ludzi pracy do czynu produkcyjnego, do pełnego wykonania zobowiązań towarowych i finansowych wobec państwa, do realizacji wniosków konferencji partyjno-ekonomicznych w zakładach produkcyjnych i umów zakładowych.

Każda instancja i organizacja partyjna ma za zadanie wzmocnić i zwiększyć swoje szeregi, co będzie gwarancją wzrostu siły naszej partii i jej kierowniczej roli.

Kampania wyborcza to nie tylko wybranie składu rad narodowych, ale wszechstronna aktywność i mobilizacja wszystkich sił patriotycznych w walce o realizację zadań budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Kampania wyborcza ma więc być wielką rozmową aktywną z masami, ogólną wojewódzką dyskusją, która wyłoni najofiarniejszych robotników, chłopów i inteligentów na kandydatów do rad narodowych oraz przygotuje lepsze warunki pracy wybranym radom. Wybierając bowiem naszych przedstawicieli do organów władzy ludowej powierzymy im kierownictwo nad wprowadzeniem w życie naszych najważniejszych zamierzeń. Powierzmy ich plecy naszej gospodarce. Upoważnijmy ich do dopilnowania realizacji naszych obowiązków wobec państwa oraz zobowiązaniem do zrealizowania naszych zadań.

Kampania wyborcza to wielki egzamin, który ma dać w rezultacie pełne poczucie odpowiedzialności wyborców i wybranych o zagwarantowanie stałego wzrostu dobrobytu ludzi pracy, drogą konsekwentnej realizacji wytycznych II Zjazdu Partii.

Z lokali obwodowych komisji wyborczych

Sprawdzamy spisy wyborców

Nie słabnie zainteresowanie mieszkańców Rzeszowa akcją sprawdzania spisów, rozpoczętą w dniu 31 października. Mimo że są to pierwsze dni i czasu jest jeszcze dużo, bo akcja ma trwać cały miesiąc, wielu mieszkańców zgłosiło się już do obwodowych komisji, by sprawdzić w spisach nazwiska swoje, sąsiadów i znajomych. Lecz często nie kończy się tylko na tym. Niejednokrotnie informują się oni w interesujących ich sprawach. W Komisji Obwodowej nr 5 na pytanie rolnika Władysława Ząbka dyżurujący członek Komisji Wyborczej udzielił mu wy-

jaśnień, dotyczących głosowania, terminu wywieszenia listy wysuniętych kandydatów itp.

Największy ruch w lokalach komisji panuje w godzinach popołudniowych po pracy. W przeważającej liczbie odwiedzają komisje wyborcze ludzie młodzi, a nie brak wśród nich także i takich, dla których udział w wyborach jest wielkim przeżyciem, gdyż będą głosować po raz pierwszy. Wielu młodych, którzy w tym roku skończyło 18 lat, zgłosiło się w komisjach Nr 5 i Nr 4. Są to: Maria Perdeus, Marian Kreżel...

Ogólnie od rozpoczęcia ak-

Dzień naszego województwa Czynem witamy 37 rocznicę Rewolucji Październikowej i pierwsze wybory do rad narodowych

Kandydaci na radnych Inicjatorami zaciągania wart produkcyjnych

(1) Hasło zaciągania wart produkcyjnych dla uczczenia 37 rocznicy Rewolucji Październikowej i poparcia programu Frontu Narodowego rzucili producenci zakładów woj. rzeszowskiego, wśród nich ci, których załogi wysunęły ostatnio na kandydatów do rad narodowych.

Wojciech Kisala, pracownik fizyczny WSK Rzeszów - kandydat do rady miejskiej podjął wartę produkcyjną, zobowiązując się obniżyć czas operacji na jednej sztuce detalu o 36 minut. Zobowiązanie to ma na celu osiągnięcie znacznej oszczędności czasu.

Pracownicy Zakładów Porcelany w Boguchwale, zaciągając wartę produkcyjną podjęli się przetoczyć dodatkowo po 4 sztuki izolatorów elektrycznych, co w efekcie da 12.069 złotych dodatkowego dochodu.

Innym przykładem zespołowego podejmowania wart jest grupa 10 pracowników spawalni w „Sanowagu”, którzy zobowiązali się wykonać plan roczny do dnia 10 grudnia br. oraz zaoszczędzić 66 kg korbidu i 9.820 elektrod.

Rozwija się inicjatywa chłopstwa pracującego w akcji przedwyborczej

Przemysł

Chłopi ze wsi Stanisławczyk naprawią drogę do Hermanowic, wyremontują świetlicę i pomieszczenie na sklep.

W Różgłowicach postanowiono zlikwidować 8 ha odłogów i ukończyć budowę kładki na potoku Wir.

Naprawić drogi zobowiązali się również chłopcy z Buszkowic, Medyki, Dybawki, Ukowic i Orzechowic, przy czym w Orzechowcach 2 km drogi

nawiozą kamieniem a w Ukowicach na 100-metrowym odcinku drogi zrobią twardą nawierzchnię.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Huhnkach pogłębią rowy odwadniające długości 500 metrów.

W Birczy zorganizuje się cztery zespoły do likwidacji i zagospodarowania odłogów. Poza tym chłopcy z tej wsi rzucili hasło „W każdym domu gazeta”.

W gromadzie Zurawica chłopcy naprawią dwa duże mosty drogowe.

Dębica

W Łączkach Kucharskich wybudują mostek na rzecz Wielopolance i dom gromadzki z własnego materiału.

W Kamionce przeprowadzą remont opuszczonego domu i urządzią w nim świetlicę. Oczyszczą również znajdujące się w gromadzie rowy odwadniające.

Oczyścić rowy odwadniające - zobowiązali się również chłopcy z Pustkowa.

Chłopcy z gromady Łęki Dolne zobowiązali się do dnia 5 grudnia wyrównać wszystkie zaległości obowiązkowych dostaw produktów rolnych dla państwa i wezwać do współzawodnictwa chłopów z gromady Łęki Górne.

Chłopcy z Grablin, Bobrowej i Osieka postanowili przeprowadzić meliorację łąk i pól, a chłopcy z gromady Lubzina i Nagoszyn zobowiązali się naprawić kilkadziesiąt metrów drogi.

Robotnicy przemysłu naftowego wygospodarują 1.031.972 zł

(2) Już od kilku dni na terenie 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, na dziesiątkach tysięcy stanowisk roboczych w zakładach produkcyjnych naszego województwa robotnicy zaciągają warty produkcyjne.

Między innymi już ponad 5.600 robotników wszystkich kopalni węgla kamiennego zaciągają dla uczczenia 37 rocznicy Rewolucji Październikowej warty produkcyjne i podjęli cenne zobowiązania zwiększenia wydajności pracy, oszczędności materiałów oraz zobowiązania socjalne i z zakresu poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ogółem naftowcy zaciągają 748 zespołowych i indywidualnych wart produkcyjnych, a wartość robót jakie wykonają podczas pełnienia wart wyniesie 1.031.972 złotych.

(3) W atmosferze troski i pełnego demokratyzmu masy pracujące wysuwają kandydatów na radnych do rad narodowych. Ma to swój wyraz w tym, że na kandydatów do rad wysuwani są najlepsi ludzie - przodownicy pracy, mistrzowie wyszkolonych urodzajów, aktywni działacze partyjni i społeczni. Miarą tego czy ktoś zasługuje na to by zostać kandydatem do rady jest jego praca i czyny.

W Birczy na sebraniu, na którym wysuwano kandydatów do gromadzkiej rady na rodowej głęboko zastanawiano się nad każdym wnioskiem, każdą kandydaturą. Kandydaty jednych aprobowano oklaskami, innych zgodnym zdaniem - może być! Dobry będzie z niego radny!

Kiedy jednak jeden z chłopów na tym zebraniu wysunął kandydaturę Eugenia Wysockiego okazało się, że zdania co do tej kandydatury są podzielone. Jedni mówili - nie nadaje się, nie zasługuje na to! Drudzy, że może być. Wtedy głos zabrali ob. Sobczak przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Birczy Starej.

- Moim zdaniem Eugenia Wysockiego kandydować nie może. Znam ją dobrze. Jest ona

W przyszłych radach będą najlepsi

przecież członkiem spółdzielni produkcyjnej, lecz nie wychodzi do pracy, społecznie też się nie udziela. Jej dotychczasowa postawa nie daje gwarancji, że będzie aktywnym członkiem gromadzkiej rady narodowej, że troszczyć się będzie o rozwój spółdzielni produkcyjnej, wzrost wydajności w indywidualnych gospodarstwach, jak też o potrzeby całej gromady.

Podobny wypadek miał miejsce w Frédropolu. Wysunięta kandydaturę ob. Gawlika przyjęli chłopcy z oburzeniem.

- Nie chcemy mieć w radzie - oświadczyli - takiego człowieka, który został wyrzucony ze spółdzielni produkcyjnej. Gawlik był przecież pracownikiem Prezydium GRN i jako taki nie zaliczał się do chłopstwa. Wysłanie go do biurka całymi miesiącami.

Kandydatura Gawlika odpadła. W Bąbicach ob. Kozubel wy sunął na kandydata do Powiatowej Rady Narodowej Alojzego Jarosza.

Apel koła ZMP przy Proz. PRN w Kolbuszowej

Nasze koło ZMP wysyła wszystkie koła przyskładać we do włączenia się w niesieniu pomocy kołom wiejskim w okresie przedwyborczym i w okresie wyborów do rad. W tym celu koło przy PRN postanowiło współpracować z 14 kołami wiejskimi i zorganizuje tam szkolenie fachowe, ideologiczne, w kółkach wiedzy rolniczej oraz pomoc zespołom artystycznym.

Koło ZMP przy PRN w Kolbuszowej jest przekonane, że wszystkie koła przy zakładach pracy pódąż śladem koła przy PRN w Kolbuszowej.

Zarząd Koła ZMP drzew. Wł. Karhut

Sygnalizujemy!

Mieszkańcy Sanoka nie są dokładnie poinformowani o siedzibach obwodowych komisji wyborczych

Jak donosi nasz korespondent z Sanoka - Bolesław Bętkowski trudno jest w tym mieście zorientować się, które ulice należą do poszczególnych obwodowych komisji wyborczych. Ogłoszenia porożepiane są przeważnie w centrum miasta, a np. w dzielnicach III Sanoka brak ogłoszeń informujących o podziale na obwody głosowania. Dlatego też mieszkańcy nie wiedzą, gdzie należy sprawdzać spisy wyborców.

Sprzeciwili się temu chłopcy demaskując Jarosza jako właściciela folwarku, który dawniej i dziś także wykorzystuje siły najemne wskazując

że jest to człowiek, któremu całkowicie obce są cele i interesy chłopów pracujących. Chłopcy zdecydowanie odrzucili kandydaturę Jarosza.

Oto parę zaledwie przykładów troski jaka cechuje masy pracujące o własny dobór ludzi do rad. O kandydatkach do rad decydują szerokie rzesze ludzi pracy i nie może tu być mowy o jakichkolwiek machinacjach, które są nieodłącznym zjawiskiem wyborów w tych krajach, gdzie rządzi burżuazja.

Dziś w numerze

- B. WISZ - Gdy znaczki pocztowe decydują...
W. JAWCZAK - Pozostało jeszcze wiele do zrobienia...
J. WĘGRZYŃIAK - Dlaczego Dusowce zawiodą...?
MAK. - Słana wprowadziła nie zabraknie...
BORYS JEGOROW - U progu 38 roku rewolucji!

Odpowiadamy na pytania w sprawie ordynacji wyborczej do rad narodowych

Ilu radnych liczyć będzie gromadzka rada narodowa?

Liczbę radnych gromadzkich rad narodowych ustalają prezydium powiatowych rad narodowych w granicach od 9 do 27. Ustalenie liczby członków poszczególnych gromadzkich rad narodowych następuje po uwzględnieniu liczebności mieszkańców zamieszkałych na obszarze działania danej rady narodowej.

Jaka komisja wyborcza przeprowadza wybory do gromadzkich rad narodowych?

W każdym powiecie województwa rzeszowskiego powołano okręgową komisję wyborczą dla wyborów do gromadzkich rad narodowych. Zadaniem tej komisji będzie m. in. ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów do gromadzkich rad narodowych w danym powiecie oraz wydanie osobom wybranym do gromadzkich rad narodowych zaświadczeń o ich wyborze.

Jakie zadania należą do obwodowej komisji wyborczej?

Obwodowa komisja wyborcza przeprowadza głosowanie w obwodzie, ustala wyniki głosowania w obwodzie, przesyła protokoły okręgowym komisjom wyborczym tych okręgów, w skład których obwod wchodzi, przesyła protokoły głosowania wraz z kartami głosowania i innymi materiałami z przeprowadzonego głosowania do odpowiedniego prezydium rady narodowej.

Wjeżdżam na 2-miesięczny kurs do Warszawy, gdzie będę głosował?

Wyborca zmieniający miejsce pobytu w czasie między sporządzeniem spisu wyborców a dni m wyborów będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie nowego miejsca pobytu. Uprawnienie to przysługuje wyborcy na podstawie „zaświadczenia o prawie głosowania” wydanego na jego żądanie przez prezydium rady narodowej w miejscu dotychczasowego zamieszkania.

Wydając „zaświadczenie o prawie głosowania” prezydium rady narodowej skreśla wyborcę ze spisu wyborców i adnotacją „wyjechał”.

Co to znaczy, że głosowanie jest bezpośrednio?

Każdy wyborca na przykład w gromadzie głosuje bezpośrednio do gromadzkiej, powiatowej i wojewódzkiej rady narodowej. Kandydaci i zastępcy do poszczególnych rad narodowych umieszczeni są na oddzielnych kartach do głosowania. Wszystkie karty do głosowania wrzuca się do jednej urny.

Czy liczba kandydatów na liście może przekraczać liczbę członków rady narodowej wybieranych w danym okręgu?

Liczba kandydatów znajdujących się na liście nie może przekraczać liczby członków rady narodowej wybieranych w danym okręgu.

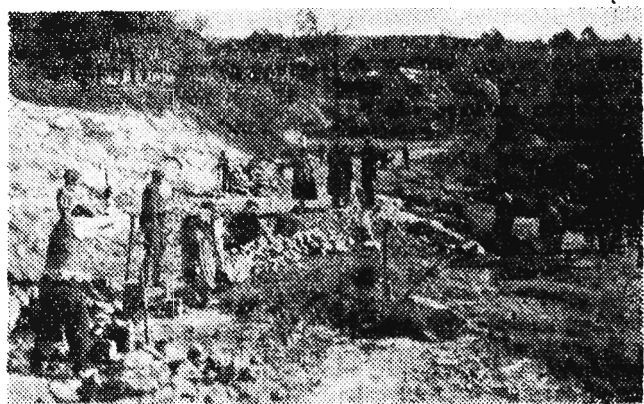
Nasz program wyborczy

Rozbudowa dróg

„W nadchodzących latach przewiduje się budowę nowych dróg, których ilość będzie większa w roku 1955 — o 14 proc., w roku 1956 — o 68 proc., zaś w roku 1957 — o 88 proc. w stosunku do 1954 r.

Już w 1955 roku nastąpi przebudowa około 30 km dróg i odbudowa około 400 mb mostów na terenach południowo-wschodnich województwa rzeszowskiego, co umożliwi dogodny dojazd do powiatów słabo zaludnionych”.

(Z programu wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie)



Budowa drogi gminnej Czarna — Daszówka w pow. ucirzyckim. Foto: Z. Postępski.

W okresie najbliższych trzech lat w województwie naszym zostanie wybudowanych łącznie tyle nowych dróg, że gdyby przeprowadzić je w linii prostej można by szeroką magistralą połączyć Rzeszów z Tarnowem. (Trzeba też pamiętać, że obok wybudowania nowych dróg nastąpi również zwiększenie zakresu robót konserwacyjnych na drogach starych).

Mając się zaś rozpocząć już w przyszłym roku poważne prace nad przebudową dróg i odbudową mostów na terenach Podkarpacia wykonane będą niezależnie od powyższego rzeczowego planu budowy dróg — dzięki dodatkowym funduszom, jakie rząd nasz przeznacza na zagospodarowanie południowych terenów województwa rzeszowskiego.

Jak Prezydium MRN w Rzeszowie załatwia skargi i zażalenia ludności

Gdy znaczki pocztowe decydują

Wiemy dobrze o tym, że uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów z grudnia 1950 roku w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów, zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, postawiły szczególnie odpowiedzialnie, poważne zadania przed radami narodowymi. Uchwały te miały na celu rozbicie sztucznych barier i przegród, jakie bezdušność, biurokracizm, a nierzadko kryjący się za nim i pragnący je wykorzystać wróg klasowy, usiłuje wnieść między obywatelami a poszczególnymi ogniwami aparatu państwowego.

Oprócz tego uchwały te zmierzają do stworzenia jak najbardziej dogodnych warunków dla rozwoju oddolnej krytyki i dla zapewnienia jej skuteczności w walce z biurokracizmem.

Przypatrzmy się teraz, w jaki sposób Referat Skarg i Zażaleń Prezydium MRN w Rzeszowie realizuje w praktyce uchwałę z grudnia 1950 roku i w jakim stopniu przez należyte rozpatrywanie skarg i zażaleń obywateli pogłębia więź z masami pracującymi.

Jednym z mierników zaufania obywateli do władz terenowych jest liczba napływających listów, skarg i zażaleń, liczba zgłaszających się obywateli o załatwienie konkretnych spraw. Około 80 zażaleń składanych w ciągu miesiąca w Referacie Skarg i Zażaleń Prezydium MRN świadczą najlepiej jak wzrosło zaufanie mieszkańców Rzeszowa do władzy ludowej. Znaczną część tych zażaleń została załatwiona pozytywnie. Oto kilka przykładów: Ob. Józef Szmid zamieszkały w Rzeszowie przy ul. Lwowskiej 24 zwrócił się z prośbą o zainteresowanie się stanem jego mieszkania. Chodziło o to, że sąsiedzi na własną rękę przeprowadził sobie do mieszkania przewody wodociągowe. Rury były źle połączone i woda poczyniła duże szkody w mieszkaniu ob. Szmid. Sprawę jego załatwiono pomysłowo i w porę usunęto usterki.

Na skutek złego za-

łatwienia w Prezydium MRN przez ob. Weronikę Stawarz zam. w Rzeszowie przy ul. Dąbrowskiego 20/2, spowodowało ono naprawienie w tym budynku dachu, przez który przeciekała woda deszczowa. Prośbę ob. Wiktorii Kubisty zam. w Rzeszowie Staroniwa 210 o zwolnienie z obowiązkowych dostaw mleka na rok 1954 Referat Skarg i Zażaleń skierował do powiatowego pełnomocnika MS, który po rozpatrzeniu prośbę załatwił pozytywnie.

Przykładów dobrze załatwionych spraw załaczających się obywateli jest bardzo dużo i wskazują one, jak wielkie możliwości stoją przed radami narodowymi, gdy ich praca nacechowana jest troską i wnikliwością o potrzeby mas.

Nie wszystko jednak wygląda tak idealnie jakby się to wydawało. W pracy Referatu Skarg i Zażaleń są duże niedociągnięcia, które powinny być jak najszybciej zlikwidowane. Chodzi tutaj szczególnie o nieprzestrzeganie terminów załatwiania zażaleń obywateli. Składane zażalenia leżą często niezałatwione po kilka miesięcy lub wędrują od biurka do biurka, utkną gdzieś w szufladzie nie sumiennego pracownika i powoli pokrywa je kurz zapomnienia.

Kierownik Referatu Skarg i Zażaleń — Ferdynand Kaczor mówi, że jest to wina po

zydium MRN, do których kierowane są zażalenia. I tak np. w Wydziale Społeczno-Administracyjnym Prezydium MRN w Rzeszowie od maja br. leży niezałatwione zażalenie Komitetu Blokowego przy ul. Okrzei 8, który skarżył się, że na jego podwórzu leży ogromna góra śmieci, której nie ma kto wywieźć. Ten sam wydział od czerwca br. nie załatwił zażalenia Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego.

Te przykłady świadczą o tym, że pracownicy tego wydziału nie zdają sobie sprawy, jak wielką rolę spełnia sumienne i szybko załatwianie skarg i zażaleń ludności, nie doceniają tego ważnego zagadnienia. Czy należy się potem dziwić, że załaczający się nie darzą zaufaniem takiego referatu czy też wydziału, który w sposób biurokracystyczny, niewłaściwy załatwia ich kłopoty i bolączki?

Terminy załatwiania skarg i zażaleń lekceważą również Wydział Załaczających Prezydium MRN, który nawiasem mówiąc, boryka się z wielkimi trudnościami. Przede wszystkim brak odpowiedniego lokalu jest największą przeszkodą w należywym przyjmowaniu interesantów. Druga sprawa to bezdušność niektórych pracowników Wydziału Ogólnogospodarczego Prezydium MRN, który nie dostarcza regularnie dla Wydziału Załaczających znaczki pocztowych potrzebnych do wysyłania zażaleń. Na skutek tego zdarzają się różne nieporozumienia i opóźnienia w załatwianiu spraw.

O to np. Referat Skarg i Zażaleń Prezydium MRN skierował do Wydziału Załaczających prośbę ob. Haliny Ruczka. Chodziło o poszukanie dla niej odpowiedniej pracy. Pracę wyszukano, przy

gotowano zawiadomienie, w którym mowa jest o tym, że ob. Ruczka może się zgłosić w Wydziale Załaczających w dniach od 22 do 25 października po przydział pracy.

Cóż jednak z tego, kiedy jeszcze w dniu 27 października zawiadomienie nie zostało wysłane z powodu braku znaczków pocztowych. Kłopoty nie dostarczył Wydział Ogólnogospodarczy Prezydium MRN.

Należy również wspomnieć, że w Wydziale Załaczających istnieje duża płynność kadr. Często zmiany pracowników powodują to, że praca poważnie tam kuleje.

Te wszystkie błędy i niedociągnięcia świadczą o tym, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie pozostawia poszczególne wydziały bez opieki i nadzoru. Nic więc dziwnego, że dobór ludzi w tych wydziałach jest często przypadkowy, a płynność kadr zbyt wielka. Trzeba więc zwracać na to uwagę i ludzi zatrudnionych w tych wydziałach otoczy troskliwą opieką i kontrolować ich pracę, by wszelkie skargi obywateli załatwiane były rzeczowo, wnikliwie i należyście.

Trzeba również systematycznie omawiać sprawy skarg na sesjach rad i posiedzeniach Prezydium. Trzeba stale kontrolować sposób ich załatwiania, a czasem nawet kolektywnie rozstrzygnąć na posiedzeniu Prezydium trudniejsze zagadnienia.

Musimy bowiem pamiętać, że przez należyte, szczerze rozpatrywanie listów i natychmiastowe usuwanie zł, rady narodowe w konkretny, skuteczny sposób pomagają budownictwu socjalistycznemu, umacniają ludowe państwo.

E. Wisz

Pozostało jeszcze wiele do zrobienia...

Na wstępie garść wspomnień. Głogowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego po pierwszej wojnie światowej znalazły pomieszczenie w niedostosowanych do tego celu ciasnych komnatkach o niskich sufitych — byłych koszar wojskowych. Właściciel zakładu zupełnie nie dbał o warunki pracy robotników i robotnic. W zakładzie uderzał niski stan techniczny. Praca odbywała się w trudnych warunkach, bez odpowiedniego zabezpieczenia. Warunki higieniczno-sanitarne urągaly zasadom. Wynikiem bezroskiskiego kapitalizmu o życie i zdrowie robotnika, był śmiertelny wypadek (porwanie człowieka przez pasy maszyny). Nawet ten wypadek, który do głębi wstrząsnął całą załogą, nie skłonił właściciela do poprawy warunków pracy załogi. Taka jest przeszłość Głogowskich Zakładów, przeszłość prawie typowa dla innych zakładów.

Milowy krok

Gospodarka państwowa po wyzwoleniu przejęła zakład w stanie ogromnego zacofania i zaniedbania. Od tego okresu w Głogowskich Zakładach poczyniono został olbrzymi krok, w kierunku jak najbardziej idącej poprawy warunków pracy załogi. To symbolizuje omawiany zakład w minionym okresie dziesięciolecia władzy ludowej.

Przebudowano tutaj hale działu przedalnia i tkalni z ich dostosowaniem do wymogów higieny, warsztat mechaniczny, hale wyposażono w centralne ogrzewanie, wodę bieżącą i kanalizację. Wybudowano instalację odpylającą na wydziałach zgrzeblarni i przedalnia. W trakcie przygotowań pozostaje dalsza przebudowa i rozbudowa instalacji wodociągowej i klimatyzacyjnych oraz przeciwpożarowych. W najbliższym czasie przewidziana jest budowa basenów na wodę. Dla usprawnienia transportu wewnątrz zakładu wybuduje się windę elektryczną.

Na skutek ulepszenia pracy, pewnych zmian w organizacji pracy i lepszego rozmieszczenia warsztatów, co miało miejsce ostatnio, widocznie poprawiają się warunki pracy załogi. Omal nie spotyka się wypadków skaleczeń przy pracy. Zlikwidowano nawet najdrobniejsze, które parę lat wstecz były na porządku dziennym. W związku z tym zmniejszyła się absencja chorobowa. Tak np. w stosunku do roku 1950 obec-

nie notowany jest spadek w tej dziedzinie o blisko 40 proc.

Na terenie zakładu uruchomiono kiosk z artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby a w najbliższych tygodniach zakład otrzyma własne ambulatorium lekarskie. Jak widać, dla poprawienia warunków pracy załogi zrobiono dużo, jednak ostatnie słowo jeszcze nie padło.

Co robią: komisja BHP

i ogniwa zwiaskowe?

Jak powszechnie wiadomo, bezpieczeństwo i higiena pracy w zakładzie to nie tylko sprawa odpowiedzialnego referenta i kierownictwa. Duża rola przypada w tym względzie również ogniowom zwiaskowym. Sprawy BHP w pracy rady zakładowej Głogowskich Zakładów zaczynają bierać rumieńców. Zainteresowanie jest jednak wciąż nie dostateczne. Przewodniczącemu rady zakładowej trudno było np. coś powiedzieć na temat pracy komisji BHP. Wie tylko o jej istnieniu a to nie wystarczy.

Od majstrów zakładu należy wymagać stałej kontroli nad przestrzeganiem obowiązku używania sprzętów ochronnych. Tak np. w hali tkalni — tłumików, a w przedalniu — masek ochronnych. Z tym jednak nie zawsze jest najlepiej. Są bowiem wypadki i to dość liczne, gdzie pracownicy zamiast używać masek ochronnych, wolą zatkać usta chusteczką, co wcale nie

umniejsza szkodliwość unoszącego się w powietrzu pyłu i nie wpływa na zręczność przy wykonywaniu czynności. Sprawy używania sprzętów ochronnych przez pracowników ogniwa zwiaskowe tamtejszych zakładów poświęcają stanowczo za mało uwagi. To jest ich błąd.

Nikt nie zajmuje się warunkami mieszkaniowymi

załogi

Nieopodal zakładu znajduje się dwupiętrowy dom robotniczy, gdzie zamieszkuje 12 rodzin. Dotychczas nikt jednak nie interesował się warunkami mieszkaniowymi pracowników. Ostatnio co prawda kierownictwo i rada zakładowa przypomniały sobie o obowiązku przeprowadzenia remontu mieszkań i tak budowa gospodarczych takich jak komórki i inne. Częściową poprawę izb mieszkalnych i urządzeń gospodarczych, przyniesie dokonywana już wymiana ram okiennych, drzwiowych itp.

To jednak nie rozwiązuje sprawy. Budynek domaga się jak najrychlejszego kapitalnego remontu. Z tym związane jest wydatkowanie pewnych sum. Zakład ich nie posiada. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego, któremu zakład podlega, nie jest o tym alarmowany a sam swoją drogą za mało wnika w sprawy bytowe pracowników tamtejszego zakładu. Za mało energiczna jest miejscowa rada zakładowa. Do pałających, a nie uwzględ-

nionych w dotychczasowych poczynaniach potrzeb zakładu zalicza się budowę szatni, których zakład nie posiada. W analogicznej sytuacji pozostaje zakład, jeśli chodzi o ją zienki. Przeprowadzono już częściowo remont pomieszczeń i zainstalowano niektóre urządzenia. Od pewnego jednak czasu praca nie rusza z miejsca. Niezbędnych latinek nie oddano do użytku załogi.

Kierownictwo i rada zakładowa stwierdzają potrzebę załogi przy zakładzie żłobka, co jest w pełni uzasadnione z uwagi na większość pracujących tu kobiet. Mimo to, zarówno kierownictwo jak i rada, nie czynią żadnych starań, oczekując nie wiadomo na co.

Do niewątpliwych osiągnięć, godnych uznania należy wybudowany sposobem gospodarczym Dom Kultury. Załoga Głogowskich Zakładów brak jednak środków na ostateczne jego wykończenie, wyposażenie w sprzęt i oddanie do użytku. Dom Kultury dawno już powinien tętnić życiem. W jego salach winny odbywać się występy. Co jest tego przeszkodą? Bez ogródki trzeba tutaj stwierdzić, że po pierwsze ostygł zapał załogi i kierownictwa, po drugie sprawą wykończenia i wyposażenia Domu Kultury prawie zupełnie nie interesuje się Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Nie postarano się ona o wyasygnowanie środków finansowych na cele kulturalne tego zakładu.

Ludzie Głogowskich Zakładów mają śmiało zamierzenia. Pragną oni zorganizować w Nowowymbudowanym domu, własne stałe kino zakładowe, udośćnianie tego rodzaju rozrywki swym pracownikom i mieszkańcom miasteczka. Trzeba im jednak w tym pomóc.

W. Jawoszek

U PROGU 38 ROKU REWOLUCJI

W słonecznym Nebit-Dag

7 listopada — to dzień narodzin państwa radzieckiego, najuroczystsze święto narodów ZSRR. Z ogromną radością obchodzą je masy pracujące szesnastu socjalistycznych republik związkowych i ich przyjaciele za granicą. W Rosji, trzydzieści siedem lat temu, po raz pierwszy w dziejach ludzkości ujeli władzę w swe ręce ludzie pracy. Do wszystkich zakątków kraju popłynęła z Piotrogradu wieść o tym, że dokonana się rewolucja socjalistyczna. Wolny wiatr Października powiał nad miastami i wsiami, nad fabrykami i polami. Ludzie przystąpili do budowy nowego, jasnego, nieznanego dotąd świata, w którym dla każdego wystarczy chleba i róż — świata socjalistycznego.

Na kartce kalendarza widnieje napis: „37 rok Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej”. Czym różnił się ten rok? Czym różnił się od poprzednich?

W lutym 1954 r. partia komunistyczna i rząd radziecki uchwaliły wspaniały program zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych. Uchwala partii i rządu

spotkała się z gorącym oddźwiękiem wśród ludzi radzieckich. Do pracy przy zagospodarowaniu nowych ziem zgłosiło się przeszło 150 tys. wykwalifikowanych robotników, inżynierów, agronomów.

Od chwili, gdy pierwsi ochotnicy przybyli do rejonów, w których przystąpiono do zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych, upłynęło niewiele ponad pół roku. A ileż zostało dokonane w ciągu tego krótkiego okresu! Kolchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-tractorowe zagospodarowały około 17 milionów ha nowych ziem, obsiały zbożem jarym 3,6 miliona hektarów tych ziem.

Ale ludzie radzieccy dalecy są od tego, aby zadławić się osiągnięciami już sukcesami — i zwolnić krok w marszu naprzód. Stoł przed nimi nowe zadanie: doprowadzić już w 1956 r. obszar zasiewów zbóż i innych roślin uprawnych na nowozagospodarowanych ziemiach do 28-30 milionów hektarów.

1 sierpnia otwarta została w Moskwie Wszzechzwiązkowa Wystawa Rolnicza. Gdy się ją zwiedza — ogląda się

jak gdyby cały Kraj Rad w miniaturze. Wystawa jest nie tylko przeglądem osiągnięć rolnictwa, ale i najnowszych zdobyczy nauki i techniki. Bo czyż można byłoby uprawiać tak ogromne obszary, gdyby kraj nie rozporządzał przeszło milionem traktorów? A prócz tego przemysł dał wsi 800 typów różnych maszyn rolniczych. Traktory, kombajny zbożowe, kombajny do sprzężania, kukurydzy, buraków, ziemniaków, bawełny, sadzarki ziemniaków, maszyny do sprzętu kapusty... Są to maszyny życia. Buduje się je w ZSRR po to, aby było więcej produktów, aby każdego obywatela radzieckiego cieszyła obfitość towarów.

Są maszyny życia i są maszyny śmierci. W niektórych państwach wolą produkować te ostatnie. Przeszło połowę budżetu wydatkuje się tam na czołgi i armaty, na urządzenia radarowe i torpedy. Naród radziecki potępia taką politykę, protestuje przeciwko niej. Nie ma nic wstrętniejszego aniżeli hitlerowskie hasło: „armaty zamiast masła”. Państwo radzieckie — to państwo pokoju: Pierwszy apel! Rewolucji! Październikowej brzmiał: „Pokój narodom!”

W imię pokoju, w imię po myślności człowieka ludzie radzieccy realizują wielkie budownictwo, które zapoczątkowali 37 lat temu.

Człowiek radziecki cieszy się na wieść, że Kamska Elektrownia Wodna dała fabrykom i kolchozom pierwszy kilowaty prądu; że na Zawołżu powstało nowe miasto — Wołżskij; że w Republice Tatarskiej zbudowano nową linię kolejową; że wólk niarże iwanowskie wyprodu kowali w ciągu ośmiu miesięcy 15 milionów metrów tkanin ponad plan...

Ale im większe są osiągnięcia człowieka radzieckiego, tym energiczniej dąży on do tego, aby w miastach było jeszcze więcej pięknych domów, w sklepach jeszcze więcej towarów, aby wszyscy żyli jeszcze dostatniej. W imię tego celu pracują ludzie radzieccy, pracują nie szczerząc sił, ponieważ wiedzą, że ich praca wyda stokrrotny plon.

Człowiek pracy jest zawsze gościnnym gospodarzem.

Ludzie radzieccy styną ze swej gościnności. W tym roku Kraj Rad odwiedziła rekordowa ilość delegacji zagranicznych. Goście z różnych krajów i kontynentów, ludzie różnych zawodów i przekonań politycznych ujęli na własne oczy życie radzieckie. Widzieli Moskiewskie Zakłady Samochodowe im. Stalina i ukraińskie kolchozy, leningradzki Ermitaż i Kanał Wołga — Don, żłobki dla dzieci w Iwanowie i szlaki teatralne. gmachy wysokościowe w sielicy ZSRR i odbudowany Stalingrad... Członkowie delegacji przybywających do Związku Radzieckiego przekonują się na własne oczy, w jakim tempie kroczy naprzód Kraj Rad, jak szybko tracą tu aktualność mapy geograficzne jak szybko zmienia się oblicze ziemi. Widzą dobroczynne skutki Wielkiego Października.

ZSRR pragnie współpracować ze wszystkimi, którzy dążą do pokoju, pragnie rozwinąć jak najszerszy stosunki handlowe z innymi krajami. W roku bieżącym ZSRR zawarł dziesiątki układów handlowych. Do portów Leningradu i Odessy, Murmańska i Władywostoku zawijają okręty pod banderami prawie wszystkich państw świata.

Związek Radziecki nieugięcie i konsekwentnie prowadzi politykę pokoju. Kraj, który w przeszłości miał bardzo słaby przemysł, zgłębił dziś tajemnicę atomu. Posiada on broń atomową i wodorową, lecz nikomu nią nie grozi. ZSRR opowiada się za bezwarunkowym zakazem broni masowej zagłady, za wykorzystaniem energii atomowej w celach pokojowych. Wymownym tego potwierdzeniem jest m. in. fakt, że ZSRR — pierwszy na świecie — zbudował elektrownię przemysłową o napędzie atomowym. W ten sposób ludzie radzieccy oddali siłę atomu w służbę człowieka. Było to również jedno ze znamiennych wydarzeń 37 roku Rewolucji Październikowej.

Naród radziecki śmiało spogląda w przyszłość. Wkraczając w 38 rok Rewolucji Październikowej, ludzie radzieccy są głęboko przekonani, że będzie to rok nowych wielkich dokonań, rok nowych zwycięstw.

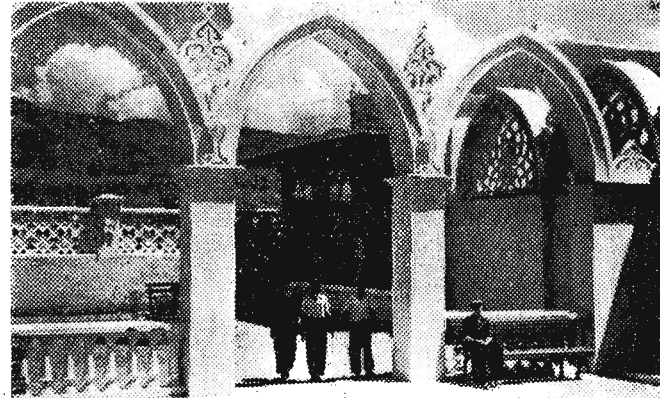
BORYS JEGOROW

W miejscu, gdzie kiedyś znajdowało się słone jezioro Baba-Chodża — na zachodzie Turkmieńskiej SRR znajdują się obecnie jedne z najbogatszych w ZSRR złoża ropy naftowej.

Potężny strumień ropy naftowej, który wyrzynał tam w roku 1933, wyrzucił w ciągu kilku dni z głębokości 440 m, ponad 100.000 ton ropy naftowej. W pobliżu złoża, u stóp Góry Naftowej (Nebit-Dag) powstało miasto naftowców turkmeńskich Nebit-Dag.



Na zdjęciu: W przemyśle naftowym pracują wraz z Turkmienami przedstawiciele innych narodowości Kraju Rad. Od lewej: robotnicy naftowcy Rosjanin — Nikołaj Koczoczkina, Gruzin — Benjamin Czcheldze, Ukrainiec — Wasilij Czernienko i Rosjanin — Wasilij Tużilkow.



Na zdjęciu: Naftowcy posiadają w mieście własny pałac kultury, gdzie mieści się kino i teatr. Foyer teatru letniego pałacu kultury naftowców.

Fot — CAF

Zwycięstwem nad Lublinem i nowym rekordem zakończyli rzeszowscy lekkoatleci sezon

Lekkoatleci naszego województwa zakończyli tegoroczny sezon jeszcze jednym sukcesem. Tym razem nasza reprezentacja zwyciężyła lekkoatletów Lublina w stosunku 158:132. Zwycięstwo to jest raczej niespodzianką i to dużego kalibru. Po pierwsze dla tego, że Lublin zajął w Pułchach Mias w grupie drugiej (zespół trzeciej miejscy, po drugiej wyjechałszy do Lublina w mocno osłabionym składzie bez kilkunastu czołowych lekkoatletów (Krogulec, Wajsa, Iskry, Porębnej, Mirkiewicz, Lapała, Jarczewskiego, Babiarza, Lizaka, Siłnaka, Mauthego, Dobrodzieja i Haleckiego).

Rezultatem dwudniowej walki był nowy rekord woj. rzeszowskiego. Postarała się o niego męska sztafeta 4 x 400, która w składzie Franczak, Peterkowski, Zółkiewicz, Dąbrowski uzyskała czas — 3:35,6, bijąc poprzedni, należący do Gwardii Przemysł, o 4,2 sek.

Przechodząc do oceny wyników podkreślić wypada rezultat naszego rekordzisty Zenona Franczaka ze Stalowej Woli. Jego wynik w skoku w dal — 6,96 (I klasa) jest dowodem, że ten zawodnik jest nadal w formie i w przyszłym sezonie może być groźnym rywalem dla naszej czołówki w Polsce. Ale tym lekkoatletą musi się zainteresować fachowiec. A takich Rada Główna Stali ma wielu.

Z pozostałych zawodników naszej reprezentacji wyniki drugiej klasy uzyskali: Jan Kozik z LZS Zurawica w pchnięciu kulą — 12,75, Zółkiewicz ze Stali — w biegu na 100 m — 11,3 i Peterkowski w tej samej konkurencji — 11,5.

Ciba z LZS Tarnobrzeg w rzucie dyskiem uzyskał 40,98, wygrywając z Janem Kozikiem (40,03). Sarna z Ogniwia uzyskał w trójstopku 13,02.

Nasza męska sztafeta 4 x 100 m w składzie — Li- chy, Dąbrowski, Peterkowski i Zółkiewicz pokonała lubelską.

Franczak wygrał jeszcze bieg na 200 m, pokonując ten

dystans w czasie — 23,3 (II klasa). Furtak przegrał 800 m z Cendrowskim z Lublina, a Misiuk miał pecha na 5000 m, przegrywając tylko dlatego, że na ostatniej pozycji popuścił się kolce (I to zupełnie nowe).

Pod nieobecność czołowego młociarza Lapała z przemyskiej Gwardii tę konkurencję wygrał Jan Kozik, uzyskując bardzo słaby wynik (34,15). Dąbrowski z mieleckiej Stali nie miał groźnych konkurentów na dystansie 400 m i wygrał w czasie 53,0.

Bieg 1500 m zakończył się zwycięstwem Misiuka w czasie — 4,29,7.

Wśród kobiet wyróżnić wypada Marię Ostrow z krośnieńskiego Włókniarza, która w pchnięciu kulą uzyskała odległość 10,30 m (wynik II klasy). Ostrow to nowy talent. Jej rezultaty w tej konkurencji są coraz lepsze, co jest wynikiem solidnej pracy pod kierunkiem instruktora Z. Habłata.

Zyta Mojek z Mielca nie miała konkurentek w dysku i pewnie uplasowała się na pierwszym miejscu — 35,00 (II klasa). Gorzej poszło jej w oszczepie, zajmując drugą pozycję wynikiem — 30,03. Rzeszowski sprinterki wygrały bieg 100 m, zajmując dwa pierwsze miejsca. Lidia Zajdel przebiegła ten dystans w czasie 13,5

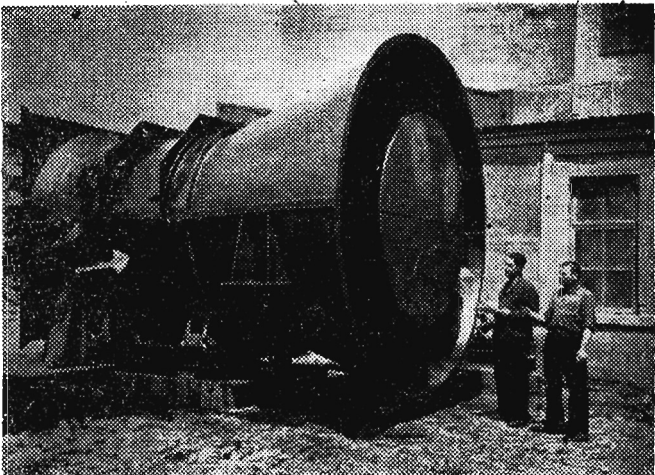
Zofia Janurzek z Ogniwia wygrała skok wzwyż, pokonując po drodze swą rywalkę E. Bolanowską z przemyskiej Gwardii. Słabiej niż się spodziewaliśmy wypadła w biegu na 400 m G. Szmucówna, która zajęła dopiero trzecią pozycję, dając się wyprzedzić przez Radlińską z Mielca o 1 sek.

Skok w dal wygrała bez większego wysiłku Anna Wojtasiak z krośnieńskiego Włókniarza. Uzyskała ona obiecujący wynik — 4,61.

Mimo że nasi lekkoatleci wygrali z reprezentacją Lublina, na wielu znać było brak treningu oraz systematycznej zaprawy.

Z. R.

W TROSCE O POLEPSZENIE WARUNKÓW PRACY RADZIECKICH GÓRNIKÓW



Fabryka urządzeń kopalnianych „Kommunist” w Krzywym Rogu (USRR) zaopatruje kopalnie Krzyworojskiego Zagłębia Węglowego w nowoczesne urządzenia polepszające warunki pracy górników. Między innymi w kopalniach na przodkach instaluje się potężne wentylatory produkowane przez tę fabrykę.

Na zdjęciu: Nowy potężny wentylator kopalniany.

Fot — CAF



(9)

Od kilku dni „Mundzio” prowadzi przesłuchania. Przesłuchuje każdego z osobna. Chwilami wygląda na to, że nas zna lepiej, niż mogiby kto przypuszczać. Skąd? Przecież, jak mi wiadomo, nikt z nas wódki z nim nie pił. A może? Mundzio mówi po rosyjsku. Pytania ma przeważnie gotowe.

— Trzeba powiedzieć, że zabierał się do tego przesłuchania łagodnie. Jeśli chodzi o mnie, to na samym początku zaznaczył, że jeśli czegoś nie będę chciał powiedzieć to wolna wola, nie muszę. Mam odpowiadać to, co sam chcę. No, dobrze — mówię. Więc pyta, czy mam żonę, prawdę, czy mam dzieci w Polsce, czy mam rodzinę za granicą, i gdzie? Następnie pyta, czy służyłem w wojsku? Odpowiadam, że tak. W jakim wojsku — pyta. Jak to, w jakim? W polskim. „Co? — mówi — w polskim? Tam, u was, nie ma wojska polskiego. Wojsko polskie jest u Andersa. U was wojsko jest czerwone. — Więc tylko na niego patrzę i myślę sobie: ach, ty... —

— No więc — pyta — w jakiej broni? — Powiedziałem mu, bo uważałem, że to nie jest tajemnica, że przy czołgach. Wtedy zainteresował się. „Jak to — mówi — u was macie czołgi?” Popatrzyłem na niego i odpowiedziałem że owszem, mamy. Pyta o jednostkę wojskową, w której służyłem. Mówię, że na to pytanie odmawiam odpowiedzi.

Wtedy wszystkie swoje notesy rzuca ze stołu na podłogę i krzyczy: „Ja ciebie zmuszę do gadania, ty... że jednak powiesz jednostkę... ja ciebie na ład zabiorę, tam powiesz, zobaczysz”. A ja mu na to, że mi wszystko jedno, ja będę się starał, żeby wyjechać, oczywiście do kraju, ale jednostki nie powiem... —

— Straszyl: „U kogo jesteś w rękach tutaj, że nie powiesz... Będziesz mi się upierał? — mówi — to ciebie wykończę...” Potem łagodniał, znów był uprzejmy, uśmiechał się, groził po wujowskiu palcem. Jakby to wszystko było taką sobie zabawą tylko, komedią, żartem. „Ech, ty — mówi — i po co to wszystko? Dlaczego nie mamy spokojnie porozmawiać. Nie chcesz powiedzieć jednostki? Twoja wola. Ja tylko tak. Nie zależy mi”.

— Tak, tych pytań to miał wiele. Już się nawet sportrzezi, że w tych przesłuchiwniach to jemu specjalnie nie chodziło ani o rejns naszego statku, o nic, co dotyczyło samego statku. Pytał na przykład o przekonania polityczne poszczególnych członków załogi. Pytał, czy jest członkiem partii, czy w ogóle jest członkiem jakiejś organizacji i jakiej, czy kto jest zetempowcem...

— Jak on to mówił: Komsomolcem.

— Pytał także, czy się jest katolikiem, czy kto w Boga wierzy, czy chodzi do kościoła...

— A mnie pytał, co lubię? Czy lubię dziewczynki, czy lubię wódkę? I co w ogóle najlepiej lubię? Jakie mam specjalne swoje upodobania, tak, jakie upodobania?

— No, a na koniec pytał, jakie kto ma życzenia? No jasne, że każdego życzeniem było powrócić do kraju. Kiedy wrócimy do kraju? No i jak się można skontaktować z rodziną. „A poza tym” — pytał. Poza tym... nic.

— Mnie raz, już na odchodnym, powiedział patrząc w inną stronę: „Ty pauczysz u nas mnogo dziennic... Ciebie budżet haraszo”. Patrząc na niego, bo w pierwszej chwili nie zrozumiałem o co mu chodzi, bo to było takie bez żadnego związku z tym, co mówił przed chwilą. Więc on: „Zostań, będzie ci dobrze, potrzebujemy takich, będziesz awansował”. Niewiele się namysliając odpowiedziałem mu spokojnie, że ja się w Polsce urodziłem i do Polski chcę wracać, ja tu, na Tajwanie, nie mam nic do roboty. „Jak chcesz — mówi — my nikogo nie zmuszamy, żebyś tylko nie załował. Inni będą mądrzejsi”.

— A mnie to powiedział, że ten i ów z załogi już podpi-sał ażył, znaczy się, zgodził się pozostać na Tajwanie.

— Nie tylko tobie tak mówił. To była cała jego perfidna robota. Już chciał wprowadzić ferment wśród nas.

— Już mu się zaczynało udawać.

— No, nie od razu.

— Więc na koniec przesłuchiwań, gdy pytał o nasze życzenia, to od razu dodawał, że wszystko może dla nas zrobić oprócz skontaktowania nas z rodzinami i wysłania nas z powrotem do kraju. O tym — mówił — zadecyduje rząd w Tajpei. On nie jest w stanie. Wszystkie inne — tak. Więc — mówił — żeby się zastanowić dobrze, bo szkoda czasu. A wszystko inne — to polityka. List do domu to też polityka. Thumaczmy mu, że jak to? List do żony napisać to polityka? Przecież mogą przeczytać, sprawdzić, skontrolować, przecież mają cenzurę? „Nie, nie — mówi — list, żona, to też polityka. A polityka na Tajwanie jest zabroniona”.

— Ciekawe, że przy wszystkich tych przesłuchiwniach nie obchodziło ich wcale, cośmy robili do trzydziestego dnia wziętego roku, ani co podczas okupacji. Czy byliśmy w więzieniu, czy w obozie? Nic. To ich nie obchodziło.

(c. d. n.)

Walka z niedociągnięciami w handlu uspołecznionym obowiązkiem aktywu związkowego

Ostatnio Społeczne Komisje Kontroli Zaopatrzenia, przeprowadziły kontrole nie których naszych sklepów w rzywniczo - owocowych oraz pomieszczeń w których przetrzymywane są na okres zimy owoce i ziemniaki.

W wyniku dokonanych kontroli ustalono, że duże są jeszcze niedociągnięcia, jak w zakresie jakości i w wyborze sprzedawanych artyku-

łów, jak też w należytym za bezpieczeństwu magazynowania towaru.

SKKZ p. zy zakładach PMS w Łańcucie kontrolując np. piwnice PSS stwierdziła, że są one nieodpowiednie przy gotowane do składowania ziemniaków, że brak jest skrzyń na warzywa - owoce oraz nie ma wentylatorów i termometrów. Podobnie SKKZ Huty Stalowa Wola, kontrolując transport w rzyw udowodniła, iż dostarczany przez Centralę Warszowniczą w Rozwadowie towar nie odpowiada często jakości, według faktur.

Wiele podobnych uwag i wniosków zgłoszonych przez komisję zostało już zrealizowanych przez niektóre placówki handlowe. Inaczej tylko postąpił PSS Łańcut, który widocznie zapomina o zarządzeniach w sprawie działalności SKKZ.

Należy także stwierdzić, że nie wszystkie zarządy okręgowe związków zawodowych doceniły wagę tych prowadzonych przez SKKZ kontroli. Jeśli aktywnie kierował działalnością tych komisji Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Metalowców, Spożywców i Górników, to także Zarządy Zw. Zaw. Prac. Łączności, Gospodarki Komunalnej, Kolejowej i Państwowo-Społecznych nie włączyły SKKZ do prowadzonej akcji ani nie czuwały nad ich pracą w przydzielonych im placówkach.

Zarządy okręgowe zw. zaw. wykazać powinny pełne zrozumienie roli jaką do spełnienia mają Społeczne Komisje Kontroli Zaopatrzenia. Te zaś winny więcej współpracować z komisjami handlu rad narodowych.

Wg koresp. St. H.

Śladem naszych artykułów

W notatce prasowej z dnia 6 ubm. pt. „Więcej uwagi dystrybutorzy „Metro” — pisaliśmy, że żyłki marki „Metro” są towarem wybrakowanym. W związku z tym Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanterijnego nadesłało wyjaśnienie, że „Centrogal” otrzymuje przesyłki żyłki „Metro” w opakowaniach standardowych po 200 sztuk w 1 paczce i w takichże opakowaniach wydawane są odbiorcom. Na opakowaniach tych wycięte są znaki kontroli technicznej.

W przypadku omawianym w notatce odbiorca winien przesłać do „Centrogalu” wycinek znaku KT z opakowania, w którym znajdowały się żyłki wybrakowane, wówczas Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanterijnego z kolei, złożyłoby reklamację jakościową u dostawcy tj. w Łódzkich Zakładach Galanterii Metalowej w Łodzi.

Wraz z w/w wycinkiem znaku KT odbiorca winien przesłać sporządzoną odpowiednio reklamację jakościową.

W związku z notatką pt. „Na Osiedlu WSK w Mielcu grasują chuligani” w nr 214 „Nowin Rzeszowskich” — otrzymaliśmy zawiadomienie z Komisariatu MO (Mielec — Osiedle), że na Ryszarda Zakulewskiego, Tadeusza Grzelaka, Tadeusza Wasiewicza, Józefa Książka, Stanisława Walenia oraz Bernarda Kurek — sporządzono zawiadomienie do kolegium orzekającego przy Prezydium MRN w Mielcu.

Za sprawę Mariana Lisa skierowano do Sądu Powiatowego w Mielcu za wykryli chuligańskie.

PZGS w Kolbuszowej — donosi w związku z notatką krytyczną pt. „Postrach klientów” z nr 179 naszej gazety, że sklepowy w Górnem — Ożóg otrzymał upomnienie za niewłaściwe odnośnienie się do klientów.

W związku z notatką pt. „Na Osiedlu WSK w Mielcu grasują chuligani” w nr 214 „Nowin Rzeszowskich” — otrzymaliśmy zawiadomienie z Komisariatu MO (Mielec — Osiedle), że na Ryszarda Zakulewskiego, Tadeusza Grzelaka, Tadeusza Wasiewicza, Józefa Książka, Stanisława Walenia oraz Bernarda Kurek — sporządzono zawiadomienie do kolegium orzekającego przy Prezydium MRN w Mielcu.

Za sprawę Mariana Lisa skierowano do Sądu Powiatowego w Mielcu za wykryli chuligańskie.

PZGS w Kolbuszowej — donosi w związku z notatką krytyczną pt. „Postrach klientów” z nr 179 naszej gazety, że sklepowy w Górnem — Ożóg otrzymał upomnienie za niewłaściwe odnośnienie się do klientów.

Dwa hektary lasu zaoszczędziła załoga bystrzyckiej fabryki zapalek

Dość drewna jaką można uzyskać ścinając dwa hektary lasu zaoszczędziła w ciągu 9 miesięcy br. załoga bystrzyckiej fabryki zapalek.

Sukces ten zawdzięcza fabryka uruchomieniu nowych automatów zapalczykowych, wprowadzeniu nowego formatu zapalek, podniesieniu kwalifikacji zawodowych ro-

botników a przede wszystkim upartej walce z brakami.

Załoga bystrzyckiej fabryki zapalek bierze udział w realizacji hasła „million drzew oszczędzimy Polsce Ludowej”. Toteż stara się ona wykorzystać każdy skrawek drzewa, by zwiększyć jeszcze dotychczasowe oszczędności.

W piątek 5 listopada br. o godz. 10-tej w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR w Mielcu odbędzie się powiatowa narada korespondentów.

Zamiejscowi uczestnicy otrzymują zwrot kosztów podróży.

Dział Korespondentów Robotniczych i Chłopskich

Uwaga korespondentów powiatu mieleckiego

W piątek 5 listopada br. o godz. 10-tej w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR w Mielcu odbędzie się powiatowa narada korespondentów.

Zamiejscowi uczestnicy otrzymują zwrot kosztów podróży.

Dział Korespondentów Robotniczych i Chłopskich

Na ukos

W Groblach pali się...

WYOBRAŹMY SOBIE, że w gromadzie Groble (pow. Kolbuszowa) nie wiadomo z jakiej przyczyny wybuchł pożar. Wiadomo, że w takim wypadku każdy rzuca pracę, chwytając wiadro czy jakieś inne większe naczynie i biegnie na ratunek. W całej gromadzie wrę jak w ulu. Wszyscy ludzie spieszą do ognia. Pali się stodoła. Ołbrzymie jezory ognia podsycające wiatrem liżą już sąsiedni dom. Sytuacja bardzo groźna. W pobliżu jest więcej budynków krytych słomą, a wiatr wieje coraz silniej. Iskry pokrywają dachy sąsiednich domów. Lu-

dy odfiarnie walczą z żywiołem ale nie mogą go opanować. Gdzie straż pożarna? Dlaczego do tej pory nie przyjechała? Spali się cała wieś, jeśli nie przyjedzie? — rozległy się dokoła przeraźliwe krzyki.

Tymczasem kilku członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Groblach wpadło do remizy. Wywalili drzwi, bo te były zamknięte, a klucz nie wiało do domu gdzie się znajdował. Chcieli wyciągnąć sikawkę, ale cóż po niej, jeśli nie było ani jednego węzła. Helmy strażackie poginęły, mundury pogryzły myszy. Ledwie wyszli obecni w remizie strażacy, a tu spadły belki z dachu. Na szczęście uszli z życiem. Cóż było robić. Pobiegli w stronę pałaców się budynków z pustymi rękoma.

Po ogromnych zmaganiach udało się pożar opanować ale i tak spaliło się siedem budynków. Czarni od popiołu i

zadymieni wracali mieszkańcy Grobli do swoich domów. Zaciekawilo ich jedno — dla czego nie było przy ogniu komendanta OSP w Groblach — Józefa Wójtanowicza. Dlaczego go?? Liczy pieniądze?! — padały głosy.

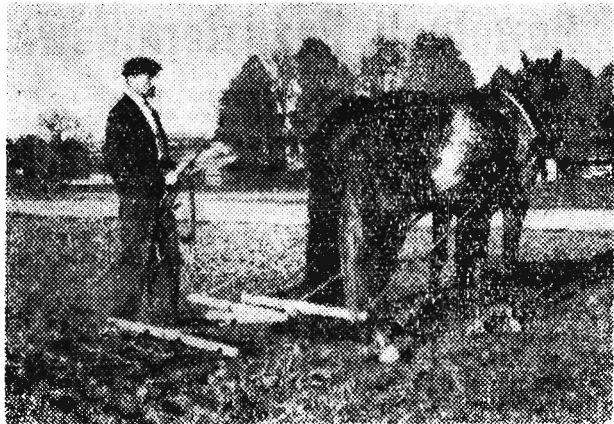
Szkoły Przysposobienia Zawodowego czekają na młodzież

W chwili obecnej komendy powiatowe „SP” przyjmują zgłoszenia kandydatów do Szkoły Przysposobienia Zawodowego w Nowej Hucie, która szkoli młodzież w kierunku budowlanym. Uczestnicy tej szkoły mogą zdobyć zawód murarza, tynkarza, cieśli, zbrojarza.

Nauka trwa 9 miesięcy. Do szkoły przyjmowani są chłopcy w wieku od 17 do 19 lat posiadający dobry stan zdrowia. W szkole młodzież otrzymuje bezpłatne utrzymanie.

Blizszych informacji udziela zainteresowanym komendy powiatowe „SP”.

Józef Kulik - przodujący chłop



Nie od dziś ob. J. Kulik ze wsi Dobrzechów (pow. Strzyżów) jest wzorowym gospodarzem. Rokrocznie jako jeden z pierwszych w gromadzie wywiązuje się z obowiązków dostaw, a w tym roku odwiózł do punktu skupu 40 kg zboża ponad plan.

Za piękny zbiór prosa, które zawędrowało aż na wystawę rolniczą do Rzeszowa otrzymał dyplom „za osiągnięcia w uprawie zbóż kłosowych”. Ze swojej gospodarki ma duże dochody, kontraktuje prosa, buraki cukrowe, ma ładną hodowlę. Jest członkiem komisji rolnej GRN, a własne osiągnięcia gospodarcze popularyzuje w gromadzie, aby inni chłopcy mogli uzyskać większe plony.

Wzorowy gospodarz siewy jesienne i wykopki ziemniaków ukończył jak zwykle w terminie. Teraz przeprowadza orki zimowe, przygotowując ziemię pod zasiewy jare. Dobrze uprawiona ziemia wyda lepszy plon.

Zbliżającymi się wyborami do rad narodowych Dobrzechów zainteresowany jest jak najbardziej. Tuż po powstaniu Gromadzka Rada Narodowa. Józef Kulik już teraz ma swoją „kartkę wyborczą” — w 100 proc. wykonane obowiązkowe dostawy zboża, żywca, mleka i ziemniaków.

Sadzimy morwy

Hodowla jedwabników rozwija się pomyślnie w województwie rzeszowskim. W roku bieżącym na terenie nasze-

go województwa mieliśmy już 750 hodowli jedwabników. Dla rozwoju hodowli jedwabników potrzebny jest duży drzewostan morwowy, gdyż jedwabnik żywi się liśćmi morwy. Drzewostan morwowy naszego województwa jest prawie w całości eksploatowany do hodowli jedwabników i od jego powiększenia uzależniony jest dalszy rozwój hodowli. Na terenie powiatów Ustrzyki Dolne, Lesko, Sanok, Brzozów, Jasło, Gorlice, morw jest bardzo mało.

Morwa biała, której liśćmi żywi się jedwabnik może rosnąć na całym obszarze województwa.

Zywopłaty morwowe sadzimy dookoła sadów, zagród, wzdłuż linii kolejowych, przy szkołach, koszarach, boiskach sportowych, ogiadzamy nimi fermę hodowlaną drobnego inwentarza oraz pasieki. Zywopłaty morwowe w lesie służą do hodowli jedwabników, a zimą jako zasłony przeciwnieźne. Posadzony wokół sadu, stanowi pas izolacyjny przed szkodnikami drzew owocowych, ponieważ na morwie oprócz jedwabnika nie żeruje żaden inny owad.

Morwa znosi doskonale śnieg i daje się łatwo formować, oznacza się dużą wytrzymałością na mrozy i udaje się na lichej nawet glebach, dlatego wszelkie nieużytki możemy wykorzystać pod plantacje morwy. Morwa jest rośliną bardzo pożyteczną i dającą wielostronny pożytek. Jej liście stanowią pokarm dla gąsienic jedwabnika. Z gałązek morwy, po odpowiedniej prze-

Na cześć II Zjazdu ZMP

W dalszym ciągu nadchodzą mełdunki o wykonywaniu i podejmowaniu nowych zobowiązań przez koła ZMP w powiecie przemyskim. I tak koło ZMP w Leszczawie Górnej przepracowało 100 roboczo-godzin przy remoncie budynku szkolnego, młodzież przepracowała 150 roboczo-godzin.

Koło ZMP w Zohatynie po stanowiło przepracować 160 roboczo-godzin przy budowie świetlicy w swojej gromadzie.

W. Amarowicz koresp.

Zwyczajna sesja Powiatowej Rady Narodowej

Dziś o godz. 10-tej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie zwołuje zwyczajną sesję Powiatowej Rady Narodowej. Sesja odbędzie się w lokalu Prezydium PRN przy ul. gen. Świerczewskiego 8, II p.

Na sesji zostanie złożone m. in. sprawozdanie z kampanii siewno-wykopkowej na terenie powiatu oraz sprawozdanie z zaopatrzenia wsi w artykuły za okres trzech kwartałów.

zadymieni wracali mieszkańcy Grobli do swoich domów. Zaciekawilo ich jedno — dla czego nie było przy ogniu komendanta OSP w Groblach — Józefa Wójtanowicza. Dlaczego go?? Liczy pieniądze?! — padały głosy.

TU KONIEC WYOBRAŹNI przechodzimy do faktów. Od 1950 r. były urządzone zabawy (po dwie w roku), które dawały bardzo duże dochody. Miały one być przeznaczone na sprzęt strażacki, ale powędrowały do prywatnej kieszeni Wójtanowicza. Zakupił sobie wóz na gumowych kołach, wybudował ganek i jeszcze liczy pieniądze... Wiadomo, że nie mało jest tych pieniędzy.

Może w tej żmudnej pracy pomoże mu Komenda Wojewódzka Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeszowie i to za raz. Będzie naprawdę za późno jak już ludzie zaczną krzyczeć: w Groblach pali się... Wtedy skutki nie będą wyobraźnią ale rzeczywistością.

Stap.

Na podst. koresp. J. B.

Zawiadomienia

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWO-SPOŻYWCZYMI W PRZEMYSŁU

z a w i a d a m i a

że została uruchomiona

SPRZEDAŻ ODZIEŻY

przeconionej oraz odzieży wykonanej z tkaniny wigoniowej (zgrzebnej)

W sklepach odzieżowych M. H. D.

Nr 66 przy ul. Rybi Plac (Bazary)

„ 71 „ „ Stalingradzkiej

„ 51 „ „ Mickiewicza 11

„ 47 „ „ Stalingradzkiej 7

„ 33 „ „ Jagiellońskiej 9

„ 12 „ „ Mickiewicza 3

znajduje się duży wybór odzieży przeconionej oraz odzieży z tkaniny wigoniowej (zgrzebnej)

OKAZJA - NISKIE CENY - DUZY WYBÓR praktyczne w zastosowaniu

K-328



Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA NADZORU INSTALACJI, urządzeń wodno-kanalizacyjnych, INŻYNIERA BUDOWLANEGO, TECHNIKA INSTALATORA oraz TECHNIKA BUDOWLANEGO z długoletnią praktyką zawodową zatrudni od zaraz: WYTWORNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w RZESZOWIE. Warunki wynagrodzenia wg Umowy Zbiorowej o pracę. Zgłoszenia wraz z podaniem 1 2 egz. życiorysów prosimy kierować do Działu Kad.

K-338

GŁÓWNE KSIĘGOWEGO zatrudnią od zaraz GORLICHIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Gorlicach, ul. Waryńskiego 15, tel. 214. Warunki pracy do omówienia

K-334

Czwartek
4
listopada

RZESZÓW
Dyskusyjny. Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 16-08

KINA
APOLLO (ul. W. Hibnera): Uczta Baltazara godz. 16, 18.10, 20.20
PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego): Ulica graniczna godz. 17 i 19-ta
PRZEMYSŁ
OLIMPIA: Zomierz zwycięstwa II s.
MŁODA GWARDIA — nieczynne
BALTYK: Pod gwiazdą frygijską

MIELEC — Bajka: Konfrontacja
DEBICA — Uciecha: Skanderbeg
ŁAŃCUT — Znicz: Taksówka nr 3888
NISKO — San: Dom na pustkowiu
ROZWADÓW — Polonia: Warszawska premiera
STALOWA WOLA — Stal: Pierwszy start
JAROSŁAW — Gdynia: Pościg
Uwaga: Repertuar kin podaje się na podstawie komunikatu OZK Rzeszów ul. Lwowska 38, tel. 16-40

MUZEUUM
MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 8-18-tej
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-15-tej
MUZEUM w ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10-15-tej

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Delegacja działaczy z NRD opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. w późnych godzinach wieczornych opuściła Polskę delegacja działaczy kulturalnych i społecznych z NRD, która bawiła w naszym kraju z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej.

Ukazał się nowy numer „Nowych Dróg”

TRESC: Artykuł wstępny — przed II Zjazdem ZMP. Jerzy Morawski — Wzrost zagadnienia propagandy w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Stanisław Kuziński — Zainteresowanie materialne — bodźcem rozwoju indywidualnej i spółdzielczej gospodarki chłopskiej.

Jerzy Kowalewski — W Europie zachodniej zachodzą zmiany.

Marian Jakóbiec — Wzmacnianie więzi kulturalnych między Polską a Ukrainą Radziecką.

Z ŻYCIA PARTII Jan Cyganek — Nieuwzrosty rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej — drogą do wzmocnienia aktywności mas partyjnych.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA Dzwieć zeszytów „Walki Młodych” (rec. Adam Świątło).

SYGNAŁY Listy i odpowiedzi.

Boński trybunał administracyjny nie uznaje obywatelstwa austriackiego

WIENIE (PAP). Jak donosi prasa austriacka, federalny trybunał administracyjny w zachodnich Niemczech orzekł, że „Austriacy, którzy zamieszkują od 1945 roku na terytorium Republiki Federalnej i którzy nie złożyli specjalnego podania o przyznanie im obywatelstwa austriackiego, uważani są za obywateli niemieckich”. Komentarz do wiadomości „dziennik „Oesterreichische Volksstimme” pisze, że — jak z tego wynika — władze bońskie faktycznie nie uznają niezawisłości Austrii.

Cała postępową ludzkość przygotowuje się do obchodu 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Cała postępową ludzkość przygotowuje się do obchodu 37 rocznicy Rewolucji Październikowej. W krajach obozu socjalizmu odbywają się uroczyste zebrania, organizowane są wystawy poświęcone rocznicy, opracowano specjalne programy kin, teatrów, audycji, radio wycieczki. Ludzie pracy wykonując zobowiązania podjęte dla uczczenia Wielkiej Października przekraczają plany produkcyjne, oddają do użytku nowe obiekty przemysłowe, domy mieszkalne, szpitale, ośrodki kultury i sztuki.

MOSKWA (PAP). Przeszło 1/3 kopalń kombinatu „Stalinogol” w Zagłębiu Donieckim wykonała przed terminem plan październikowy. Załogi kopalni Zagłębia Kuźnieckiego na Syberii wydobywały w ostatnich dniach października 10 po ciągów węgla dziennie więcej niż we wrześniu.

Przeszło tysiąc robotników zakładów elektromechanicznych w Moskwie zakończyło

przypadające na nich 5-letnie zadania produkcyjne.

Zagłębia naftowe Azerbejdżanu, Baskirii i Groznego i innych rejonów ZSRR wydobywały ropę w październiku na początek planu listopadowego.

Przeszło 120.000 robotników przedsiębiorstw przemysłu lekkiego w Leningradzie pełni warty produkcyjne dla uczczenia rocznicy Wielkiej Października.

Apel KPD w Bremie

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że sekretarz Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Bremie, Hermann Gantier w liście do przewodniczącego partii so-

cjal-demokratycznej (SPD) w tym mieście, Paulmanna, proponuje natychmiastowe podjęcie rozmów w celu wspólnego wystąpienia przeciwko re-militaryzacji Niemiec zachodnich i rekrutacji młodzieży niemieckiej oraz w celu obrony praw demokratycznych przed zakusami rządu Adenauera. Zwracając się do wszystkich socjal-demokratów bremieńskich, Gantier oświadcza m. in.:

— Jeśli w Niemczech zachodnich rządzą dziś znów stare siły wielkiego kapitału i militarystów, które w NRD pozbawione zostały na zawsze władzy przez zjednoczoną klasę robotniczą, to stało się tak dlatego, że w Niemczech zachodnich nie wkroczyliśmy na tę wspólną drogę. Czyż nie czas już narzecz, w myśl hasła rzuczonego ongiś przez Augusta Bebla — „podzieleni jesteśmy niczym, zjednoczeni — wszystkim”, pozostawić na uboczu wszystko co nas dzieli i działać wspólnie w interesie całej klasy robotniczej? Nie wolno nam spótnić się raz jeszcze, jak w 1933 roku.

Ze świata

LONDYN. 1 bm. rozpoczęła się w Kenil nowa wielka akcja terrorystyczna przeciwko niemieckiej ludności. W akcji tej bierze udział ponad 1000 żołnierzy brytyjskich wojsk kolonialnych, którzy wspomaganii są przez ciężkie bombowce.

BERLIN. W ubiegłą sobotę przed bramą koszar amerykańskich w Karlsruhe żołnierze amerykańscy zastrzelili 15-letniego chłopca. Bliskie sążony tego morderstwa nie są znane.

PARYŻ. Jak wynika z doniesień prasy paryskiej sytuacja w Algierze jest nadal bardzo napięta. W nocy z poniedziałku na wtorek w departamencie Oran dokonano szeregu zamachów na posterunki żandarmerii francuskiej oraz na majątki ziemskie należące do Francuzów. W departamencie Constantine oddziały powstańców otoczyły duże ośrodkie Armis. Podczas wymiany strzałów między atakującymi a broniącą się żandarmerią wiele osób zostało zabitych.

(PAP).

„Kiedy samolot wiozący niemieckiego kanclerza wylądował na lotnisku, padał deszcz. Jednak panująca wilgoć została zneutralizowana przez ciepło powitań”. Tak pisała amerykańska agencja prasowa United Press, o o-wacym wprost przyjęciu, jakie zgotowano Adenauerowi po jego przybyciu na lotnisko w Waszyngtonie. Istotnie, bońskiemu kanclerzowi nie szczędzono ciepłych słów, nie szczędzono pochwał. Amerykański sekretarz stanu Dulles, pasował kanclerza bońskiego na „jednego z najwybitniejszych mężów stanu wszystkich czasów”, na męża stanu budzącego podziw swą „dalekowzrocznością i odwagą”. W podobnym tonie rozpisywała się o Adenauerze cała reakcyjna prasa amerykańska.

Jaki był cel wizyty Adenauera w Waszyngtonie, w czasie której był on tak gorąco fetowany przez amerykańskich polityków? Otóż (z małymi podrozami Adenauera do Stanów Zjednoczonych została upozorowana zaproszeniem nowojorskiego uniwersytetu Columbia, który gwałtownie zaprzagnął przywdziać kanclerza bońskiego w doktor ską togę i biret. Faktownie jednak i goście i gospodarzom przyswiecały zgoła odmienne od naukowych cele.

Komentując rozmowy, jakie Adenauer przeprowadził w Waszyngtonie z Eisenhowerem i Dullesem, zachodnio-niemiecki dziennik „Die Welt” stwierdził, że najważniejszym tematem tych rozmów jest „sprawa udzielenia przez USA pomocy w odbudowie niemieckich sił zbrojnych”. Nieco szerzej pisała o zagadnieniach obich rozmów waszyngtońskich i zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, która informo-

wała, że omawiano takie sprawy jak „rolę Niemiec w obronie Europy zachodniej, układy paryskie o zakończeniu niemieckiego reżimu okupacyjnego w republice związkowej, uzbrojenie republiki związkowej, środki na rzecz ratyfikacji zawartych układów oraz no-

prawdy, iż w myśl planów USA Niemcy Adenauerowskie zająć mają dominującą pozycję w Europie zachodniej, jest podpisaniem w Waszyngtonie „amerykańsko-niemieckiego układu o przyjaźni, handlu i żegludze”, który jest nowym krokiem na

drodze wzmocnienia osi Waszyngton-Bonn. Potwierdzeniem tej prawdy jest również gorące przyjęcie, jakie zgotowano Adenauerowi, jakże żywo kontrastujące z obraźliwymi i cierpkimi słowami, którymi amerykański sekretarz stanu niejednokrotnie szczodrnie obdarzał brytyjskich czy francuskich polityków. Uczestnicy zgodnych i pełnych wzajemnych uprzejmości rozmów waszyngtońskich znaleźli się w prawdziwym kłopotcie z chwilą, kiedy przeszli do omawiania środków, które mają doprowadzić do ratyfikacji uchwał paryskich. Przedyskutowanie tej sprawy było jednym z zasadniczych celów podróży Adenauera do Stanów Zjednoczonych. Kanclerz Adenauer nie znalazł jednak w Waszyngtonie oczekiwanej recepty na uspokojenie burzy wywołanej uchwałami paryskimi w Europie zachodniej, w tym również w państwie bońskim. Jedyną receptą, jaką podał mu waszyngtoński polityk, stała się frazeologia, obliczona na oszukanie społeczeństw zachodnio-europejskich. Stąd też w oficjalnych komunikatach

po rozmowach Adenauera z Eisenhowerem i Dullesem pełno frazesów o „wkładzie Niemiec w obronę Europy zachodniej”. Stąd też w wyświadczeniach kanclerza bońskiego w Stanach Zjednoczonych znaleźć można słowa opowiadające się za...

po rozmowach Adenauera z Eisenhowerem i Dullesem pełno frazesów o „wkładzie Niemiec w obronę Europy zachodniej”. Stąd też w wyświadczeniach kanclerza bońskiego w Stanach Zjednoczonych znaleźć można słowa opowiadające się za...

Właśnie podczas wizyty w Waszyngtonie, dotarły do kanclerza zachodnio-niemieckiego wieści alarmujące o poważ-

Zespół chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej na Śląsku

STALINOGRÓD (PAP). W ciągu 3 dni bawił w Stalino grodzie Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, którego występy spotkały się z niezwykłym serdecznym przyjęciem.

Szczególnie gorąco oklaskiwano chińskie pieśni współczesne i dawne oraz taniec pt. „Kawalerzyści tybetańscy”, jak również fragment klasycznej opery chińskiej. Największym entuzjazm wzbudziła „Kukułeczka”, marsz I korpusu i aria z „Halki” w wykonaniu artystów chińskich.

W czasie swego pobytu na Śląsku goście chińscy spotkali się w Operze Bytomskiej z przedstawicielami Wojska Polskiego.

Bombardowanie wysp okupowanych przez czangkajszekowców

PEKIN (PAP). Jak donosi koresponderka agencji Nowych Chin, lotnictwo Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej 1 listopada silnie zbombardowało wyspy górny Daczeń i dolny Daczeń, okupowane przez czangkajszekowców. Zniszczono wiele obiektów wojskowych. Na jednym z okrętów czangkajszekowskich wybuchł pożar. Wszystkie samoloty po pomyślnym wykonaniu zadania wróciły do swej bazy.

Wspomniane wyspy, położone naprzeciwko wybrzeża prowincji Czekiang w odległości około 20 km od kontynentalnych Chin, zostały okupowane przez wojska czangkajszekowskie po wyzwoleniu Chin kontynentalnych przez Armię Ludowo-Wyzwoleńczą.

Przed konferencją krajów azjatyckich

w sprawie złagodzenia napięcia międzynarodowego

Przyjazne kontakty krajów azjatyckich zwiększą możliwości utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie

MOSKWA (PAP). Na łamach dziennika „Prawda” ukazał się wywiad z panią Rameshwari Nehru, która przewodniczy powstalemu niedawno w Indiach komitetowi organizacyjnemu konferencji krajów azjatyckich w sprawie złagodzenia napięcia międzynarodowego. Konferencja ta umożliwi wymianę poglądów na temat zagadnień nurtujących wszystkie kraje Azji oraz zbadanie sposobów odprężenia międzynarodowego i utrzymania pokoju zarówno w Azji jak i na całym świecie.

Na prośbę korespondenta „Prawdy” w Delhi pani Rameshwari Nehru poinformowała go o przygotowaniach do konferencji i jej celach.

Decyzja zwołania konferencji — przypomniała pani Rameshwari Nehru — została powzięta podczas sztokholmskiego zjazdu na rzecz odprężenia międzynarodowego go na wniosek delegatów reprezentujących różne kraje Azji.

Konferencja — stwierdziła dalej pani Rameshwari Nehru — przyczyni się do zbliżenia i wzajemnego zrozumienia między narodami Azji oraz do ich wspólnej akcji w walce przeciwko groźbie wojny. Narody azjatyckie nie chcą wojny. Pragną wytworzyć atmosferę pokoju i poprzeć ideę rozwiązywania zagadnień spornych w drodze rokowań. Wojna powinna być zakazana.

Kraje azjatyckie powinny w szczególności zaprotestować przeciwko rozbijaniu Azji za pomocą takich pakto-ów militarnych jak SEATO. Nie chcemy — powiedziała pani Nehru — żadnej ingerencji obcej w nasze sprawy pod pretekstem pomocy wojskowej, jak to było w Paki-

Nowe lotniska USA w Grenlandii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kopenhagi jak podaje prasa, Stany Zjednoczone zbudowały w Grenlandii szereg lotnisk na wczesnych lotowcach. Najdalej wysunięte na północ lotnisko znajduje się w odległości 1.000 kilometrów od bieguna północnego. Na lotnisku tym mogą lądować największe samoloty transportowe.

W ten sposób i wyjazd i przedterminowy powrót nabrały szczególnej wymowy. Alarmujące doniesienia, jakie dochodziły do Dullesa i Adenauera, nie ograniczały się bynajmniej do terytorium Niemiec zachodnich. Poważnym ostrzeżeniem i przestrożą dla zwolenników odbudowy neohitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przemyścić wrogie narodom europejskim plany, były również przygotowania i przebieg „Dnia walki przeciwko re-militaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój”, obchodzonego 31 ubm. we Francji. Potężna jedność działania w walce przeciwko odbudowie Wehrmachtu, imponująca ilość podpisów zebranych pod rezolucjami protestacyjnymi świadczy — jak pisze redaktor naczelny „Humanite”, Andre Stil — „dzień 31 października stał się początkiem nowego etapu walki przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich”. Opór zemanifikastowany 31 października przez społeczeństwo francuskie był silniejszy — jak podkreśla Andre Stil — od oporu wobec niedosłego układu o „europejskiej współpracy obronnej”.

Taką oto atmosferę w Europie zachodniej zastał po przyjeździe z Waszyngtonu kanclerz Adenauer.

W. Z.

stanie, ani też w jakiegokolwiek innej formie.

Następnie pani Nehru podkreśliła, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zdołała wykonać swych zadań, jeżeli poza ONZ pozostawiać będzie tak ogromny kraj jak Chiny.

Na zakończenie pani Nehru wyraziła nadzieję, że konferencja przyczyni się w jak największym stopniu do zacieśnienia przyjaznych kontaktów między różnymi krajami azjatyckimi i do rozszerzenia ich współpracy, co zwiększy możliwości utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie.

Dawne kolonie francuskie w Indiach zostały przyłączone do Unii Hinduskiej

DELHI (PAP). W dniu 1 listopada, zgodnie z porozumieniem podpisanym ostatnio przez rząd francuski i rząd Indii, francuskie posiadłości kolonialne — Pondichery, Karikal, Mahe i Yanam — zostały oficjalnie włączone do Unii Hinduskiej. Na gmachach publicznych wywieszono zostały flagi Unii Hinduskiej.

Ceny jaj i mleka na okres zimowy

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 bm. zostały wprowadzone w życie podobnie jak w ubiegłych latach, sezo nowe ceny jaj i mleka na okres zimowy. Cena mleka luzem wynosi na sezon zimowy zł 2,50 za 1 litr. Cena jaj świeżych I gatunku zł 1,40, II gatunku — zł 1,35, chłodniczych — zł 1,35, wapnowanych — zł 1,25 za sztukę.

Komunikat Polskiego Radia

Słuchamy audycji z meczu piłkarskiego Dynamo-Włókniarz

W dniu 4 listopada o godz. 17.00 w programie I Polskie Radio odtworzy z taśmy magnetofonowej przebieg meczu piłkarskiego między drużynami „Dynamo” (Kijów) — „Włókniarz” (Łódź).

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 356 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 699 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, działy ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumerata przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze większy i mniejszy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-5-10189

Dlaczego Adenauer wracał w popłochu z USA

wała, że omawiano takie sprawy jak „rolę Niemiec w obronie Europy zachodniej, układy paryskie o zakończeniu niemieckiego reżimu okupacyjnego w republice związkowej, uzbrojenie republiki związkowej, środki na rzecz ratyfikacji zawartych układów oraz no-

prawdy, iż w myśl planów USA Niemcy Adenauerowskie zająć mają dominującą pozycję w Europie zachodniej, jest podpisaniem w Waszyngtonie „amerykańsko-niemieckiego układu o przyjaźni, handlu i żegludze”, który jest nowym krokiem na

drodze wzmocnienia osi Waszyngton-Bonn. Potwierdzeniem tej prawdy jest również gorące przyjęcie, jakie zgotowano Adenauerowi, jakże żywo kontrastujące z obraźliwymi i cierpkimi słowami, którymi amerykański sekretarz stanu niejednokrotnie szczodrnie obdarzał brytyjskich czy francuskich polityków. Uczestnicy zgodnych i pełnych wzajemnych uprzejmości rozmów waszyngtońskich znaleźli się w prawdziwym kłopotcie z chwilą, kiedy przeszli do omawiania środków, które mają doprowadzić do ratyfikacji uchwał paryskich. Przedyskutowanie tej sprawy było jednym z zasadniczych celów podróży Adenauera do Stanów Zjednoczonych. Kanclerz Adenauer nie znalazł jednak w Waszyngtonie oczekiwanej recepty na uspokojenie burzy wywołanej uchwałami paryskimi w Europie zachodniej, w tym również w państwie bońskim. Jedyną receptą, jaką podał mu waszyngtoński polityk, stała się frazeologia, obliczona na oszukanie społeczeństw zachodnio-europejskich. Stąd też w oficjalnych komunikatach

Właśnie podczas wizyty w Waszyngtonie, dotarły do kanclerza zachodnio-niemieckiego wieści alarmujące o poważ-